Rok IV Czwartek 1 Sierpnia 1918 r. Nr 172.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal; kwartalnie 13 K. 50 hal; z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal; kwartalnie [illegible] [illegible] 5 Mk. 50 fen; kwartalnie 10 Mk. 50 fen. Za dostawę do domu [illegible] 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor. —Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 15 hal. za wyraz. Najmniej 1,50 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Przekazywanie władzy admin. rządowi polskiemu.

WARSZAWA, 27 lipca.

P. minister Chodźko przyjął sprawozdawcę warszawskiego „Kuryera Polskiego" i udzielił mu następujących informacyi:

Na podstawie dotychczasowych pertraktacyi ministerstwa zdrowia publicznego, opieki społecznej i ochrony pracy z niemieckiemi władzami okupacyjnemi zostały przekazane polskim lekarzom powiatowym następujące

gałęzie działalności lekarzy pow.:

1) Opieka nad dziećmi i matkami, a w szczególności walka ze śmiertelnością niemowląt; 2) Hygiena szkolna; 3) Hygiena rzemiosł; 4) Hygiena mieszkań; 5) Hygiena więzień; 6) Kontrola nad środkami spożywczemi w tym zakresie, w jakim jest teraz stosowana przez niemieckich lekarzy powiatowych i przez urzędy kontroli środków spożywczych; 7) Nadzór nad aptekami i składami materyałów aptecznych; 8) Nadzór nad felczerami; 9) Nadzór nad akuszerkami; 10) Nadzór nad wszystkimi dentystami; 11) Działalność sądowo-lekarska; 12) Uświadamianie ludności w sprawach zdrowotnych; 13) Cenzura ogłoszeń dotyczących lecznictwa.

Przekazano następnie lekarzom powiatowym do samodzielnego załatwiania wszelkie sprawy dotyczące walki z gruźlicą i jaglicą.

W tych dziedzinach polski lekarz powiatowy jest jedynym referentem naczelnika powiatu lub prezydenta policyi.

Odpowiednie instrukcye.

Ministerstwo nasze, mówi dr. Chodźko, ma prawo wydawania lekarzom powiatowym odpowiednich instrukcyi, dotyczących tych wszystkich działów, które zostały im przekazane do samodzielnego załatwiania.

Co się tyczy zwalczania chorób zakaźnych, to nasi lekarze powiatowi występują tutaj wspólnie z lekarzami niemieckimi.

W kilkunastu powiatach po ustąpieniu lekarzy niemieckich — funkcye ich objęli całkowicie lekarze polscy.

Ponadto polskim lekarzom powiatowym przyznane zostały następujące działy: 1) wykonywanie opieki nad umysłowo chorymi, 2) ratownictwo, 3) zaopatrywanie w wodę, 4) prowadzenie statystyki sanitarnej, 5) prace przygotowawcze w sprawie opieki nad inwalidami wojennymi, 6) dozór nad praktyką lekarską i czynnościami lekarzy w szpitalach publicznych, 7) dozór fachowo techniczny nad stowarzyszeniami lekarskiemi i hygienicznemi.

Władze austro-węgierskie przyrzekły przekazać ministerstwu zakład leczniczy w Busku.

Dobroczynność publiczna.

— W tym dziale — ciągnie p. minister dr. Chodźko — przekazano nam dozór nad czynnością wszystkich towarzystw filantropijnych.

Ochrona pracy.

— Otrzymujemy dalej inspekcyę fabryczną, funkcyonującą na zasadach danego prawa w przemyśle r. 1912.

Na okupacyi austyackiej

dotąd nie mieliśmy lekarzy powiatowych i dopiero wczoraj odnośne władze poczęły rozważać przedstawioną im w tym kierunku listę ministerstwa. Mianowano już dziewięciu lekarzy, 18 ma być mianowanych w najbliższych dniach. Funkcye ich będą te same, jakie pełnią lekarze na okupacyi niemieckiej.

W tych dniach został utworzony królewsko polski Urząd pośrednictwa pracy w Lublinie. Zamierzone jest utworzenie 27 powiatowych urzędów pośrednictwa pracy w całej okupacyi austro-węgierskiej.

Projekty prawodawcze.

— W końcu — mówi p. minister — przygotowaliśmy, bądź przygotowujemy, następujące projekty ustaw, jakie wejdą do Rady Stanu:

1) ustawa o szczepieniu ospy, 2) o zwalczaniu chorób zakaźnych, 3) o zwalczaniu gruźlicy, 4) o surogatach, 5) o dozorze nad produktami spożywczymi i przedmiotami użytku.

Proces w Marmarosz Sziget.

MARMAROSZ-SZIGET. (TBK). Porucznik legionów Juliusz Szeliga **Żuławski**, przydzielony był w krytycznym czasie do oddziału sztabowego drugiego pułku piechoty. Po ogłoszeniu pokoju zawartego z Ukrainą—jak zeznaje oskarżony—oficerowie polscy byli zdania, że Korpus posiłkowy polski będzie rozwiązany, tembardziej, że pokój z Rosyą był już zawarty, a legioniści pierwotnie mieli być użyci przeciw Rosyi, żołnierze i oficerowie mówili też wiele o rozbrojeniu legionistów. W dniu krytycznym oskarżony otrzymał od podpułkownika Żymirskiego rozkaz, by cała kompania sztabowa była gotowa do marszu, ponieważ pułk wieczorem odejdzie na ćwiczenia. Ze wzburzenia komendanta oskarżony wnioskował, że ćwiczenia te stoją prawdopodobnie w związku z rozpuszczonemi w ostatnich czasach pogłoskami o przejściu do Muśnickiego. Oskarżony domagał się od komendanta wyjaśnienia tych ćwiczeń, a nadto żądał rozkazu na piśmie. Kiedy nie otrzymał rozkazu pisemnego oświadczył, że nie posłucha, wobec czego podpułk. Żymirski zasuspendował go. Oskarżony udał się do Łużan, gdzie dowiedział się, że Polski Korpus posiłkowy własnowolnie opuścił Łużany, by połączyć się z jakimś generałem polskim. Uwięziony został w Śniatynie.

Porucznik **Szwajkowski** powiada, że w czasie ćwiczeń w dniu 15|2 wszyscy oficerowie i żołnierze mówili o krzywdzie, jaka została wyrządzona Polsce przez traktat brzeski. Podczas marszu por. Żakowicz miał zauważyć, że nie jest wykluczone, iż chodzi o przejście do Muśnickiego. Poza Rarańczą usłyszał strzały. Wśród trenu powstała panika. Oskarżony w końcu miał wrażenie, że nie chodzi ani o rozbrojenie Legionów, ani o branie legionistów do niewoli, lecz o wytępienie ich.

Kapitan Legionów Hieronim **Przepiliński**, oficer prowiantowy 3 pułku piechoty, sądził, że ćwiczenia zarządzono dla uspokojenia wzburzonych umysłów. Oskarżony otrzymał rozkaz objęcia komendy nad trenem prowiantowym. Miał na skrzyżowaniu się dróg Sadogóra—Mahala i Stara Żuczka — Mahala oczekiwać dalszych rozkazów. Tam rzeczywiście polecono mu, by tren szedł za pułkiem. Kiedy rozpoczęła się strzelanina, wydawało mu się to podejrzane. Myślał o tem, czy też nie chodzi rzeczywiście o przejście do Muśnickiego. Tren sprowadził do doliny, by go kryć przed ogniem.

Chorąży Legionów Stefan **Knapski** zeznaje na ogół podobnie jak kap. Przepiliński.

Zdrada nad Piavą—przyczyną niepowodzenia ofenzywy.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Dnia 15 czerwca na froncie od gór tyrolskich aż do Adryatyku rozpoczął się nasz atak z wielką siłą uderzenia. Zaraz na początku walk jednak zauważono, że nieprzyjaciel właśnie w tych miejscach, które przewidziane były w planie posunięcia się naprzód wykonał rozpaczliwe planowe przeciwataki. Stwierdzono też fakt, że nieprzyjaciel był dokładnie poinformowany o rozmiarach, dniu i godzinie naszego ataku.

Tak więc ważny dla udania się ofenzywy moment zaskoczenia był udaremniony.

W krótkim czasie można było stwierdzić aktami, że szereg zbiegów dostarczył kierownictwu armii włoskiej materyału.

Porównując ten materyał i uzupełniając go, można było otrzymać dość dokładny obraz dyspozycyi naszego ataku. Wzięci do niewoli oficerowie zgodnie opowiadają, że ich oddziały wieczorem dnia 14 czerwca otrzymały zawiadomienie, że ofenzywa austro-węgierska rozpocznie się rankiem dnia następnego po godzinie drugiej.

Dokładny termin został zdradzony przez zbiegów południowo-słowiańskich.

Szereg zbiegów jest już znany. Skonstantowano też treść ich zdradzieckich doniesień.

Od pewnego czasu kierownictwo armii włoskiej stara się wnieść w szeregi nasze rozkład zdradziecki. W obozach jeńców we Włoszech wbrew postanowieniom prawa międzynarodowego zasypuje się żołnierzy słowiańskich obietnicami i przekupuje ich, by się dali włączyć do Legionów czesko-słowackich.

Rozpuszcza się wiadomość, że w Czechach przyszło do niepokojów i powstania.

Chociaż podjudzanie do zdrady stanu i złamania przysięgi rozbija się o żelazny opór naszych wojsk, to przecież znalazły się jednostki, które okazały się skłonne do służby wywiadowczej u nieprzyjaciela.

Tutaj należy wymienić dwa jaskrawe wydarzenia.

Strzelec Rudolf Paprska, wedle skonstantowanego aktem przedstawienia komendy VIII armii 6 czerwca 1918 poniżej Villa Jabur skoczył z nasypu nad Piavą do rzeki i wśród niebezpieczeństwa grożącego jego życiu, przedostał się przez rwącą rzekę. Zdradził on stanowiska, siłę i rozkład swego oddziału. Na podstawie szczegółowej obserwacyi i wyśledzenia poczynił nadzwyczaj cenne zeznania, na podstawie których można było poznać zamiary naszego ataku na Montello, jakoteż poczynił ścisłe zeznania co do ruchu wojsk, stanowisk bateryi i t. d.

Główną zdradę przypisuje kierownictwo armii włoskiej nie bez powodu porucznikowi Karolowi Stiny, który zdezerterował w pobliżu Noventa. Z włoskich ataków wynika, że zdradził on całkowicie nasze przygotowania nad Piavą i wydał nieprzyjacielowi szereg drogocennych wiadomości.

Twierdził on również, że wojska austro-węgierskie przeważnie by się poddawały, gdyby tuż za nimi nie szły bagnety niemieckie i bułgarskie.

Dalszy materyał dowodowy wykaże, jak z podeptaniem honoru i inni postępowali, nie pamiętając o przysiędze i zapominając o tych, którzy z nimi jako towarzysze stali na froncie.

„Belgia nie może być zastawem".

Znany publicysta niemiecki Harden w piśmie swym „Zukunft" omawia sprawę Belgii, zwracając się ostro przeciw uważaniu jej za zastaw w rękach niemieckich, jak stosunek obecny Niemiec do Belgii scharakteryzował kanclerz Hertling. — Harden roztrząsa pojęcie zastawu i oświadcza, że Niemcy nie mają prawa szukać zabezpieczenia na Belgii dlatego tylko, aby w ten sposób zabezpieczyć się przed ewentualnym niebezpieczeństwem od kogoś trzeciego. Warunki, pod jakimi Niemcy chcą przywrócić niepodległość Belgii, naruszają suwerenność Królestwa (Belgia ma żyć w przyjaźni z Niemcami, dać gwarancyę, że nie stanie się w przyszłości bramą wpadową dla nieprzyjaciół Niemiec, ma wejść w ścisłe stosunki gospodarcze i t.p.). Prawo ludów zabrania niemieckiemu państwu naruszyć choćby jednego kamyka z ulic Belgii, a nakazuje przywrócić królestwo do stanu, w jakim się znajdowało przed wybuchem wojny. Belgia nie jest obowiązana wchodzić w stosunek przyjacielski z Niemcami i do niej tylko należy rozstrzygać, jak chce prowadzić swą politykę zagraniczną, czyim być przyjacielem lub wrogiem. Skoro rząd niemiecki oficyalnie swego czasu wyznał, że Belgia jest niewinną ofiarą wojny, obowiązkiem Niemiec jest obecnie usprawiedliwić się przed nią, a nie nakładać jakieś warunki.

Trzeba odrzucić wszystkie sztuczki dyplomatyczne, gdyż chodzi tu tylko o stosowanie prawa pięści albo prawa ludów.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 29 lipca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Grupy wojsk królewicza Ruprechta: Częściowe ataki, które podjęli Anglicy na północ rzeki Lys,— na północ Scarpy i w szerokim froncie na północnym brzegu Sommy zostały odparte.

Front armii niemieckiego następcy tronu: W odcinku na południe od Aisny było spokojnie przed południem. Po południu zostały na północ od Ville Montoire odparte w kontratake częściowe ataki nieprzyjaciela przygotowane gwałtownym ogniem artyleryjskim. W nocy z dnia 26 na 27 lipca opuściliśmy według planu nasz teren walk między rzeką Ourcq i Ardre i przełożyliśmy obronę w okolice Fere-en-Tardenois Ville en-Tardenois. Nasz ruch po-

został ukryty przed nieprzyjacielem. Dnia 27 lipca stała nasza stara linia pod ogniem jego artylerji. Nasze tylne straże przeszkodziły jego dopiero popołudniu powoli posuwającym się wojskom, by opuszczony przez nas teren zajął bez walki. Wczoraj usiłowała nieprzyjacielska piechota podsunąć się pod silną osłoną ogniową przed naszą nową linię. Słabe, w przedpolu pozostawione oddziały powitały nieprzyjaciela z bliskiej odległości ogniem karabinowym i z karabinów maszynowych i zadały mu znaczne straty.

Również nasza od dnia poprzedniego ustawiona artylerya i lotnicy bojowi znaleźli znakomite cele w posuwających się kolumnach i tankach nieprzyjacielskich. Przed silnemi atakami nieprzyjaciela posunęły się nasze oddziały przedpolowe po wykonaniu swych zadań w myśl rozkazu na nową linię. Kilkakrotnie powtarzane ataki nieprzyjaciela doprowadziły do gwałtownych walk, które zakończyły się odrzuceniem przeciwnika. Przy tem odznaczyły się pod dowodztwem gen. Pachelina stojące wschodnio i zachodnio pruskie pułki, które już na wzgórzach na północy zachód od Chateau-Thierry i od początku bitwy prawie codziennie rozbijały kilkakrotne ataki francuskich i nieprzyjacielskich dywizyi.

Por. Loewenhardt odniósł 45 zwycięstwo w powietrzu.

Ludendorff.

Komunikat austryacki.

WIEDEN, 29 lipca. Urzędowo donoszą:

Na froncie włoskim walki działowe i potyczki.

W Albanii wzmocnił się napór nieprzyjaciela wywołany naszemi atakami. Nasze pozycye w kolanie rzeki Semeni były pięciokrotnie celem gwałtownych natarć, które złamały się krwawo dzięki dzielnej postawie naszych świetnie przez artylerye wspieranych obrońców. Również w górach zwanych Mali Silowec atakował nieprzyjaciel czterokrotnie bez skutku. Został częściowo przez ogień, częściowo przez kontrataki rozpędzony.

Szef sztabu generalnego.

Komunikaty francuskie.

z 25 lipca wieczorem.

Urzędowo: Na południowy wschód od Armentieres (na poł. od Oulchy le Chateau—Red.) przekroczyliśmy potok Nanteuil. Dalej na południe wzięliśmy wieś Coincy, jakoteż większą część lasu Tournelle i wtargnęliśmy daleko w las La Fere (las tuż na północ od Jaulgonne—Red.) aż do ogólnej linii Beauvardes—La Charmel.

W korzystnych okolicznościach posunęliśmy się też w lesie Reis (na poł. od Vincelles nad Marną—Red.) i na północ od Dormans.

27 b. m. urzędowo donoszą:

Nacisk, który wojska francuskie i sprzymierzone wywierają już od kilku dni na siły bojowe niemieckie trwa dalej.

Na całym froncie na północ od Marne Niemcy dziś się cofnęli.

PODZIĘKOWANIE.

Naczelnikowi Policyi p. Lipskiemu i członkom Policyi za udział w pogrzebie w dniu 28 lipca 1918 r. zmarłego policjanta

Justyna Bartoszewicza

składają serdeczne Bóg zapłać!

ŻONA i CÓRKA.

Wojska nasze naciskały tuż na straże tylne i osiągnęły ogólną linię Bruyeres—Villeneuve-sur-Fere—Courmont—Passy—Grigny—Griselles—La Neuville-aux-Loris—Chaumuzy.

Prawy brzeg Marny oczyszczono zupełnie z nieprzyjaciela.

Nasze wojska uzupełniają swój sukces osiągnięty na froncie przeszło 15 km. na północny wschód od Chateau Thierry.

Komunikat amerykański.

27 lipca urzędowo:

Między Ourcq a Marne złamaliśmy opór nieprzyjaciela. Nasze wojska ścigają go w łączności z wojskami naszych sprzymierzeńców.

Telegramy.

Przesunięcia partyjne w Radzie Stanu.

W Radzie Stanu dokonywa się znamienne przesunięcie stosunków klubowych. Na szeregu posiedzeń zwracał uwagę fakt, że 9 członków ze stronnictwa rojalistów zaczęło wychodzić ze sali podczas głosowania nad wnioskami klubu partyjnego nie chcąc na wnioski te oddawać głosu. Dotąd w klubie międzypartyjnym było 11 rojalistów.

Ustawa wojskowa zostanie uchwalona.

„Nowy Kuryer Krakowski" donosi z Warszawy: Nie jest wykluczone, że ustawa wojskowa zostanie uchwalona jeszcze przed feryami wakacyjnemi, które rozpoczną się dnia 28 b.m. Według obliczeń znawców na 101 członków Rady Stanu będzie 69 głosowało za ustawą. Bezpośredniem następstwem uchwalenia tej ustawy będzie przystąpienie do sporządzenia list poborowych.

KRONIKA.

Język polski wykluczony. Na posiedzeniu Koła polskiego wiceprezes Kędzior na skutek memoryału Izby handlowej krakowskiej podał do wiadomości okólnik ministerstwa handlu, wydany do wszystkich poczt, postanawiający, że w korespondencyi z Ukrainą mogą być używane języki: niemiecki, węgierski, ruski, (ukraiński) i francuski. Tylko język polski jest wykluczony. Prezydyum postanowiło ująć się o prawa języka polskiego.

Chełmszczyzna dla Polski. W dniach najbliższych sprawy ekonomiczne Ziemi Chełmskiej pozostające dotąd pod zarządem komend etapowych austro-węgierskich przechodzą w ręce generalnego gubernatorstwa lubelskiego. Na zewnątrz jest to ostatecznem wcieleniem Ziemi Chełmskiej do tej części Królestwa Polskiego, która pozostaje pod okupacyą austro-węgierską.

Przeciw spekulacyi ziemią. Na ostatniem posiedzeniu Rady Stanu w Warszawie p. Wojda przedłożył wniosek o wezwanie rządu, aby niezwłocznie wniósł do Rady Stanu projekt ustawy, która: 1) bez żadnych wyjątków i zastrzeżeń usunie spekulacyę ziemią, a zwłaszcza majątkami ziemskimi; 2) uzna zawodowych spekulantów ziemią za przestępców, podlegających przepisom prawa karnego; 3) zastrzeże ziemię, wystawioną na sprzedaż dla parcelacyi pomiędzy małych właścicieli rolnych, przy pomocy kredytu państwowego; 4) ustali, że właścicielowi nie wolno będzie sprzedawać kupionego majątku przynajmniej w przeciągu 5 lat.

Śmierć dwu lotników krakowskich. Z Dziedzic donoszą: Dwie nowe ofiary poczty lotniczej stanowią sierżant Albert i sierżant Schenk, którzy w czasie lotu poczty z Wiednia do Krakowa w miejscowości Chybi wyręczyć mieli inny zepsuty samolot. Spadłszy wskutek zaczepienia się o drzewa przydrożne z wysokości około 100 metrów, zginęli obaj na miejscu i przewiezieni zostali do Krakowa.

J. MACHAUF
Przedsiębiorstwo dla obrotów techniczno-handlowych.
Kraków, Jul. Dunajewskiego 6.
DOSTARCZA:
Całkowite urządzenia dla pracowni ślusarskich, mechanicznych, blacharskich, kowalskich, stolarskich, tartaków, młynów i t. p.
UTRZYMUJE NA SKŁADZIE:
Wszelkie przybory do popędu maszyn parowych i motorów wybuchowych, dla utrzymania kotłów parowych i pędnic (transmisyi). Części pędnicowe. — Obrabiarki do drzewa i metali. — Maszyny pomocnicze i wytwórcze. — Wielokręgi różniczkowe i lewary. — Narzędzia ślusarskie, mechaniczne, miernicze i instalatorskie. — Piły taśmowe i sednowe (cyrkularne). Toczki ścierne (Elektrit, Naxos, Korundum).
Przybory elektrotechniczne i wiele innych towarów w zakres przedsiębiorstwa wchodzących. 1641-1-8.

MAGAZYN OBUWIA
wraz z pracownią zostanie przeniesiony na Reden ul. Sławkowska Nr. 26 do domu własnego z dn. 1-go sierpnia r. b.
Poleca się łaskawym względom
1605-1-15. JÓZEF BISIKIEWICZ.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Bronisława Kowalskiego
w Dąbrowie ul. Kr. Jadwigi Nr. 1 przy kościele
zaopatrzony w wielką ilość trumien metalowych, drewnianych i tapetowanych po cenach umiarkowanych.
Jedyne, szybkie i tanie, na Zagłębie Dąbrowskie, uskutecznia się wysyłanie trumien z mego zakładu do miejsc żądanych, za pobraniem od 1—2 kor. za wiorstę.
Wielki wybór wizerunków i pasyjek na krzyże cmentarne w różnych wielkościach. 1622-1-10

Zdolny młynarz
Wiadomość młyn w Zagórzu, Bronisław Stępiewski. 1651-1-2.

SKŁAD WIN i WÓDEK
w różnych gatunkach
STANISŁAWA NOWAKA
w Dąbrowie, przy ul. Ulman Nr. 27

Wobec stałego napływu ofert dotyczacych udzielania posad C. i K. Zarząd Przymusowy Francusko-Rosyjskiego Towarsystwa Górniczego w Dąbrowie niniejszym podaje do wiadomości, że żadne posady biurowe ani techniczne w zakładach Francusko-Rosyjskiego Towarzystwa Górniczego obecnie nie wakują i nie przewidują się, by w przyszłości zawakowały i że wszelkie podane w tym względzie oferty nie będą uwzględniane i będą pozostawione bez odpowiedzi.

Potrzebni rytynowani kotlarze pomocniey na wyjazd do Krosna w Galicyi na kopalnie nafty Towarzystwa „Tepege". Świadectwa wymagane. Zgłoszenia do biura T-wa „Tepege" w Dąbrowie ul. 3 Maja nr 2. 1626-1-3.

Świerzbę i parch
Szybko leczy mydlana „Maść P-raHebdy" w słoikach na 1—3—12 osób. Nie plami bielizny i ma przyjemny zapach.
Dla zwierząt po 1/2 i 1 K-o „Ekwol—Hebdy". Żądać wszędzie. Reprezentacya Tow. Akc. Fr. Karpiński w Warszawie, Elektoralna 35.
Dąbrowa. — Skład Grochowskiego.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.